Kopertoteka 302

7759

REJESTR DOTYCZY:

GODLEWSKI Józef

s/c Kazimierza i Marii

z d. baronowna Morenheim

* 1 lutego 1892 w z suwalskiej

kraj: Litwa

† 3 czerwca 1968 w Londynie

kraj: UK

pochowany: North Sheen Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

267 / 68

Nota zamieszczona:

w tomie I

czesci pierwsza

Indeks

Zwłoki (Urzęd. Akatów)

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

549
786 -c. Józefa Godlewskiego jest Izabela, żona sekr.ambas. hiszp. w Rzymie Eduardo Aranda y Caranza.

Syn w Kanadzie

(ołooleć tytuł ostatnio (tj. 1979) wydanej książki)

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Dziennik Polski - nekrologi:
5.6.68 żona, syn corka
7.6.68 Rada Nacz. Zw. Ziem Wsch. RP. — 18/5 i 7.VI.68/

Rzeczpospolita . .68 - nekrolog — 43/ .VI.68/
Dziennik Polski 13.8.68 - wspomnienie K. Okulicza — 18/13, VIII.68/ (12 V. 78)
Wiadomosci 1.9.68 - wspomnienie — 50/ nr .1.9.68/
Kartoteka ofic.łączn. PKPR przy London Appointment Office — 4o2
Rzeczpospolita . .68 - "SP. Senator Jozef Godlewski" - wspomnienie — 43/ . VIII.68/
Pamiętnik Wilenski s. 7,8,193-94,197, 432/nota biograficzna/ — 288/

03 (nr. 14)

111 (II)

121 (34)

210-A (11)

264 (ed. 1 t. III . 701)

1401

GODLEWSKI. J.
4. Addison Road
W. 14.

M.
1. II. 1899

Bay. 5658
Kpt. sap.

PKPR – 25.3.49. Żonaty.
Wydział volu. Unio. Kraków
Prawn. ~~us~~ własny majątek prowadził urzędowo

Ang. dob. – pisze na maszynie.
Ros. dob.
Franc. mówi, pisze pozy.
Ukr, białor. ~~dost.~~
litewski dob.

DZIENNIK POLSKI i DZIENNIK ŻOŁNIERZA

9.5.77

Inauguracja literacka wspomnień Józefa Godlewskiego

W sali konferencyjnej „Ogniska", 28 kwietnia odbyła się inauguracja dzieła senatora Józefa Godlewskiego „Na przełomie epok", wydanego ostatnio przez Polską Fundację Kulturalną. Na uroczystość tę przybył z Kanady syn autora Karol Godlewski. Byli przedstawiciele literatury i prasy z amb. Edwardem Raczyńskim i dyrektorem Dziennika Antonim Czułowskim na czele. Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. dra Józefa Garlińskiego, p. Anielę Mieczysławską, p. Kazimierza Zdziechowskiego, prof. Ignacego Wieniewskiego, red. Kazimierza Okulicza i wielu innych. Głos zabrał w imieniu Polskiej Fundacji Kulturalnej Antoni Czułowski, który omówił wyjątkową wartość historyczną wspomnień Józefa Godlewskiego. Autor przedstawił w sposób obiektywny obraz życia i prac kilku pokoleń na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej oraz wielkie przemiany społeczne i polityczne jakie tam miały miejsce.

Min. prof. Wiesław Strzałkowski podkreślił walory literackie dzieła, w którym autor wyraził swe głębokie umiłowanie polskości, ideałów polskich i ziemi ojczystej. Na zakończenie p. Karol Godlewski złożył podziękowanie Polskiej Fundacji Kulturalnej za staranne wydanie wspomnień swego ojca, a szczególnie dyrektorowi Antoniemu Czułowskiemu i p. Kazimierzowi Zdziechowskiemu za włożoną pracę oraz red. Kazimierzowi Okuliczowi za piękną przedmowę.

W. S.

POSW. 163. 682

Kpl. rer. (1.2. 1892)
PKU Toruń

Dotyczy GODLEWSKI Józef

Nr rej. 267/ 68

D.P.
5.6.
1968

Ś.† P.

JÓZEF GODLEWSKI

SYN KAZIMIERZA I MARII BAR. MORENHEIM

senator Rzeczypospolitej Polskiej

ziemianin

urodzony na Litwie 1 lutego 1892 zmarł, opatrzony Św. Sakramentami, w Londynie 3 czerwca 1968.

Msza św. zostanie odprawiona w piątek 7 czerwca o godz. 1 w kościele św. Andrzeja Boboli, skąd wyprowadzenie zwłok na cmentarz North Sheen. Zawiadamiają w bólu pogrążeni

Żona

Syn, synowa, córka, zięć z wnukami

Rodzina w Rzymie i w kraju

Transport na cmentarz zapewniony. 5488

D.P.
7.6.
1968

Ś.† P.

JÓZEF GODLEWSKI

syn ziemi suwalskiej, senator Rzeczypospolitej Polskiej, prezes Rady Naczelnej Związku Ziem Wschodnich R.P., współzałożyciel i b. prezes Związków Ziem: „Północno-Wschodnich" i „Południowo-Wschodnich R.P.", członek Koła Lwowian, wielu organizacji społecznych, politycznych i oświatowych, wybitny patriota, wybitny i zasłużony polityk i działacz społeczny, odznaczony: Komandorią Orderu Polski Odrodzonej i wielu innymi odznaczeniami, ur. 1 lutego 1892 zmarł 3 czerwca 1968 w Londynie.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

RADA NACZELNA I ZARZĄD GŁÓWNY
ZW. ZIEM WSCH. R.P.
ZWIĄZEK ZIEM PÓŁNOCNO-WSCHODNICH
KOŁO LWOWIAN

5492

Ś. † P.

SENATOR R.P.

Józef Godlewski

Prezes Rady Naczelnej Związku Ziem Wschodnich R.P.

Kawaler Krzyża Komandorskiego Orderu „Odrodzenia Polski", ziemianin z ziemi Nowogródzkiej, współzałożyciel Związku Ziem Północno-Wschodnich w r. 1942 w Szkocji i długoletni prezes Zarządu Głównego tego Związku, inicjator i współzałożyciel po wojnie Związku Ziem Wschodnich R.P., członek Rady Rzeczypospolitej Polskiej, członek Głównej Komisji Skarbu Narodowego R.P., oraz działacz w wielu organizacjach społecznych, politycznych i oświatowych.

Urodzony na Litwie 1 lutego 1892 r., zmarł w Londynie 3 czerwca 1968 r. i został pochowany na londyńskim cmentarzu North Sheen.

W Zmarłym tracimy gorącego patriotę, zasłużonego polityka i działacza społecznego oraz niezłomnego bojownika o wolność Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!

RADA NACZELNA I ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZIEM WSCHODNICH R.P.

O Józefie Godlewskim

Zmarły w czerwcu r.b. Józef Godlewski należał do rzędu wybitnych, bardzo czynnych i popularnych postaci polskiej społeczności w W. Brytanii. Przybył tu jako oficer wojsk polskich w r. 1940 i odtąd, aż do nagłego zgonu, przez 28 lat nie ustawał w pracy publicznej, pełniąc ją przy tym do roku 1966 równolegle z pracą zarobkową.

Życie całe miał pracowite, bujne, pełne przygód, kolorowe, jak wieczór letni w lasach podkowieńskich. Pochodził ze starego polskiego rodu Godlewskich herbu Gozdawa, wywodzącego się od Krystyna wojewody płockiego, zm. 1221 roku. Jedna z gałęzi tego rodu osiadla w XVII wieku na Litwie w pow. Mariampolskim, gdzie posiadali Godlewscy duże dobra ziemskie aż do początków XX wieku, żeniąc się często z pannami z litewskich rodów szlacheckich. (Milwid, Rymgajłło i inn.).

Zmarły Józef Godlewski, ur. w r. 1890, był synem Kazimierza i Marii bar. Morenheim. Po beztroskim dzieciństwie pośród siedmiorga rodzeństwa w dużym dworze, poznał w gimnazjum kowieńskim wszystkie rozkosze ówczesnej rusyfikacyjnej szkoły w t.zw. „Siewiero - Zapadnym Kraju". Odetchnął po tej ciężkiej atmosferze dopiero na studiach rolniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wojna 1914 roku zastała go na praktyce rolnej w dobrach hr. Ledóchowskich na Wołyniu.

Powołany do służby wojskowej, odbył kampanię na Jeziorach Mazurskich, skąd go wysłano do szkoły oficerskiej w Petersburgu. Tam spotkał się z rewolucją rosyjską 1917 roku. Uczestniczył w akcji mającej na celu wydzielenie wojskowych Polaków z armii rosyjskiej i utworzenie odrębnych jednostek polskich. Był jednym z bardzo czynnych organizatorów Zjazdu Wojskowych Polaków w Petersburgu, który powołał Naczelny Polski Komitet Wojskowy z Władysławem Raczkiewiczem

ju produkcyjnej pracy. Wszedł do samorządu i tam rozwinął swój zmysł inicjatywy i praktycznych rozwiązań lokalnych zagadnień. Zasiadał we wszystkich instancjach samorządowych — od gminy do Rady Wojewódzkiej. Stał się promotorem akcji tworzenia kas pożyczkowo - oszczędnościowych. Jedną z nich kierował sam, zasługując sobie na wielkie uznanie rolników i rzemieślników miejscowych wszelkich warstw i narodowości. W uznaniu jego zasług, zdolności i energii, został w roku 1937 wybrany na senatora z Województwa Nowogródzkiego.

Na emigracji ś.p. Józef Godlewski rozwinął również szeroką działalność społeczną i polityczną m.in. zakładając wraz z kilku innymi działaczami z Ziem Wschodnich Rzpltej i, następnie, przez wiele lat kierując „Związkiem Ziem Północno-wschodnich", wydając przez pewien czas znany jego organ „Lwów i Wilno" i oddając na usługi tej organizacji cały zasób swej energii i inicjatywy. Był też współzałożycielem, bądź uczestnikiem wielu innych związków politycznych i społecznych.

Działalność tę musiał ograniczyć w ciągu 12 lat, kiedy wykładał język polski i rosyjski w wojskowych szkołach angielskich. W ciągu tego czasu napisał pamiętniki, obejmujące okres od dzieciństwa do roku 1945. Niżej podpisany czytał wiele fragmentów tej pracy, odkrywając w autorze rzetelny talent narracyjny, którym się też odznaczał w stosunkach z ludźmi. Pamiętniki te dają bardzo zajmujący i barwny obraz najpierw sielskiej, potem burzliwej epoki, w której autorowi wypadło żyć i działać. Niechybnie zostaną one wydane drukiem w najbliższych latach.

W czymkolwiek uczestniczył, nie ograniczał się Józef Godlewski do roli biernej, lecz wkładał cały ładunek swej sprawności i energii, połączonej z wrodzonym niezachwianym optymizmem. W roku 1940 wydostał się spod oku-

z Władysławem Raczkiewiczem, późniejszym Prezydentem Rzplitej na czele. Jako oficer łącznikowy, wykonywał z ramienia Komitetu trudne misje do Murmańska, Kijowa i innych polskich skupień wojskowych. Gdy po rewolucji bolszewickiej dotarł do Warszawy, został wkrótce wysłany, jako łącznik, do odciętego i broniącego się Lwowa. W drodze powrotnej musiał przedzierać się w przebraniu przez linie ukraińskie. Aresztowany, uwięziony, uciekł z więzienia. Sprzyjało mu szczęście, gdyż pomimo różnych perypetii, okólną drogą przedostał się do Warszawy. Pełnił następnie funkcje oficera łącznikowego w Mińsku przy naczelniku Okręgu Mińskiego W. Raczkiewiczu, a gdy latem 1920 roku wojska polskie były zmuszone opuścić Mińsk, został adiutantem ministra spraw wojskowych gen. Leśniewskiego. W tym czasie ożenił się z Fabianną hr. Czapską — ślub ich odbył się 20 lipca 1920 roku w Wilanowie. Po kampanii 1920 roku pracował przez kilka miesięcy w Kontroli Wojskowej, a w roku 1921, jako oficer rezerwy, osiadł na Pomorzu, niedaleko Działdowa, gdzie gospodarował w ciągu 3 lat. W r. 1924 przeniósł się do pow. Słonimskiego w województwie nowogródzkim i objął posiadłość żony Synkowicze II, znajdującą się po wojnie w stanie zupełnej ruiny, bez zabudowań i inwentarza.

Wielkim wkładem pracy, energii i gotówki odbudował całkowicie i uprzemysłowił duży warsztat rolny. W zacofanych wskutek rządów rosyjskich i wojny warunkach tego kwitnącego niegdyś kraju, doprowadził Synkowicze II do stanu, będącego później wzorem racjonalnej i postępowej gospodarki rolnej.

Nie ograniczał jednak swojej aktywności do tego jednego rodzaju bolszewickiej z żoną i parą drobnych dzieci, z minimalną sumą pieniędzy w kieszeni i po przeróżnych perypetiach dostał się do Francji do wojska polskiego, a stamtąd do Anglii.

Po utracie całego wielkiego dorobku 15 lat pracy na roli, nie upadł na duchu. Nosząc w pamięci i w sercu utraconą ziemię ojczystą, pracował z myślą o niej w dalekiej Anglii w nowych, jakże odmiennych warunkach. Nie tracił humoru i optymizmu i nie oddawał się bezowocnym żalom i biadaniom nad minioną przeszłością. Rozumiał, że nic nie wraca do punktu wyjścia i że z tragicznych konwulsji przeżytej rewolucji wyłoni się nowy, zapewne obcy mu świat. Pozostawił żonę w Londynie, córkę zamężną w Rzymie i syna żonatego w Montrealu.

●

W ostatnim dziesiątku lat zawiązał się pomiędzy nami węzeł rzetelnej, otwartej przyjaźni. Wyraz ten jest używany często w tym kraju dla określenia takich stosunków ludzkich, gdzie go naprawdę nie ma. Współpraca polityczna, społeczna czy zawodowa nie stwarza jeszcze prawdziwej przyjaźni w naszym polskim rozumieniu tego słowa. Dla niej potrzeba czegoś stokroć innego, co leży w sferze stosunku człowieka do człowieka — bez żadnych przymiotników. Józef Godlewski miał bardzo piękne, szlachetne serce ludzkie. Wobec niego bledną wszystkie przywary i słabostki, od których nikt nie jest wolny. Życzliwość i uczynność cechowała à priori jego stosunek do każdego człowieka. A w przyjaźni był niezawodny — i subtelny. U tych, którzy jej doznali, nie zatrze się w sercu i pamięci obraz Zmarłego — wiernego obywatela, żołnierza i przyjaciela.

Kazimierz Okulicz

Józef Godlewski



Poznałem go w Mińsku Litewskim wczesną wiosną r. 1920. Była to wiosna promiennej nadziei, gdy wszyscy myśleli że zajęcie Mińska, Bobrujska i Borysowa to tylko początek i że wkrótce dojdziemy do Dniepru t.j. do granic r. 1772.

Był wtedy młodym i bardzo przystojnym adiutantem gen. Szeptyckiego.

W cztery miesiące później opuszczaliśmy Mińsk. Na szereg lat straciłem go z oczu i pamięci. Dopiero w Wilnie w trzecim dziesięcioleciu, gdy stałem się współpracownikiem „Słowa" Stanisława Mackiewicza, zaczęły mnie dochodzić głosy o nim, jako o świetnym rolniku i bardzo dzielnym prezesie związku ziemian. Wkrótce zaczął pisywać cięte artykuły do „Słowa" — przeważnie w obronie ziemian „kresowych", którzy wcale nie mieli słodkiego życia. W artykułach tych nieraz polemizował z Melchiorem Wańkowiczem, wtedy bowiem ten „kurek na kościele" uwziął się wyśmiewać ziemiaństwo litewskie w felietonach „Kuriera Porannego". Zapamiętałem zakończenie jednego z artykułów, gdzie Godlewski tak scharakteryzował Melchiora Wańkowicza: „Chłopskie przysłowie mówi „Ne bude pana z Iwana", ale nie mówi, że odwrotna kombinacja nie jest możliwa"...

Miał szczery kult Piłsudskiego i — zapewne niesłusznie — kult ten po śmierci Marszałka przeniósł na epigonów piłsudczyzny: stał się senatorem ostatniego senatu Polski niepodległej.

Poznałem go bliżej i zaprzyjaźniłem się z nim dopiero w Londynie w r. 1943, gdy z garstką ludzi dobrej woli tworzył, mimo różnych trudności ze strony rządu Sikorskiego, Związek Ziem Północno-Wschodnich. Potem od r. 1946 do r. 1950 podtrzymywał moralnie i finansowo tygodnik Mackiewicza „Lwów i Wilno". We wszystkich swych poczynaniach odznaczał się energią, wytrwałością i uporem. Był też wspaniałym mówcą, gdy nie zaglądając do papierka grzmiał z trybuny porywając serca najbardziej obojętnych słuchaczy. Zmuszony do pracy zarobkowej, wykładał przez długi szereg lat język rosyjski w brytyjskiej szkole wojskowej, nie zaniedbując przy tym współ-

ciłem go z oczu i pamięci. Dopiero w Wilnie w trzecim dziesięcioleciu, gdy stałem się współpracownikiem „Słowa" Stanisława Mackiewicza, zaczęły mnie dochodzić głosy o nim, jako o świetnym rolniku i bardzo dzielnym prezesie związku ziemian. Wkrótce zaczął pisywać cięte artykuły do „Słowa" — przeważnie w obronie ziemian „kresowych", którzy wcale nie mieli słodkiego życia. W artykułach tych nieraz polemizował z Melchiorem Wańkowiczem, wtedy bowiem ten „kurek na kościele" uwziął się wyśmiewać ziemiaństwo litewskie w felietonach „Kuriera Porannego". Zapamiętałem zakończenie jednego z artykułów, gdzie Godlewski tak scharakteryzował Melchiora Wańkowicza: „Chłopskie przysłowie mówi „Ne bude pana z Iwana", ale nie mówi, że odwrotna kombinacja nie jest możliwa"...

Miał szczery kult Piłsudskiego i — zapewne niesłusznie — kult ten po śmierci Marszałka przeniósł na epigonów piłsudczyzny: stał się senatorem ostatniego senatu Polski niepodległej.

Poznałem go bliżej i zaprzyjaźniłem się z nim dopiero w Londynie w r. 1943, gdy z garstką ludzi dobrej woli tworzył, mimo różnych trudności ze strony rządu Sikorskiego, Związek Ziem Północno-Wschodnich. Potem od r. 1946 do r. 1950 podtrzymywał moralnie i finansowo tygodnik Mackiewicza „Lwów i Wilno". We wszystkich swych poczynaniach odznaczał się energią, wytrwałością i uporem. Był też wspaniałym mówcą, gdy nie zaglądając do papierka grzmiał z trybuny porywając serca najbardziej obojętnych słuchaczy. Zmuszony do pracy zarobkowej, wykładał przez długi szereg lat język rosyjski w brytyjskiej szkole wojskowej, nie zaniedbując przy tym współpracy ze Związkiem Ziem Wschodnich i — pisząc pamiętniki.

Był do końca „niezłomny" i „wierny sztandarom". Słowa te brzmiące u innych jako slogan przeważnie fałszywy, a więc śmieszny, w jego ustach były szczere i budziły szacunek. Bolał go rozłam wśród emigracyjnych polityków niepodległościowych. Sam stanowczo i bez chwili wahania opowiedział się przy „Zamku".

Był oddanym i wiernym przyjacielem. Był też wiernym synem ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ostatnią jego pracą, w którą włożył dużo pasji, miłości i wysiłku, było zdobywanie i gromadzenie materiałów do „Pamiętnika wileńskiego". Wydanie tego „Pamiętnika" jako też ogłoszenie jego własnych pamiętników — choćby nieukończonych — będzie najgodniejszym uczczeniem pamięci tego dzielnego i zacnego człowieka.

Michał K. Pawlikowski.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś.P. SENATOR JÓZEF GODLEWSKI

W dniu 7 czerwca br. odbył się w Londynie pogrzeb śp. senatora Józefa Godlewskiego. Nad otwartą mogiłą w imieniu Związku Ziem Wschodnich R.P. pożegnał Zmarłego p. J. Laskowski, wiceprezez Rady Naczelnej Związku, następującym przemówieniem:

„Gdy dotarła do nas żałobna wieść o śmierci senatora Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Godlewskiego — napełniła ona serca nasze głębokim smutkiem i żalem, bo Józef Godlewski przez swe zalety serca i umysłu był człowiekiem wyróżniającym się. Jego życie to piękne karty działalności społecznej i politycznej.

Śp. Józef Godlewski urodził się 1 lutego 1892 r. na Suwalszczyźnie, do gimnazjum uczęszczał w Kownie. Po zdaniu matury, ze względów patriotycznych musiał uchodzić z Litwy. Jako syn ziemian przez pokolenia i kochający rolnictwo — zapisał się i ukończył agronomię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Po skończeniu studiów wrócił do stron ojczystych i musiał odbyć służbę w armii rosyjskiej. W roku 1917 już wziął udział w organizowaniu Związków Wojskowych Polaków w Rosji i w Naczelnym Polskim Komitecie Wojskowym („Naczpolu"), któremu przewodniczył późniejszy Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz.

Śp. Józefa Godlewskiego nie brakło w pracach organizacyjnych i wojskowych na Ukrainie oraz dzielił swój los z Drugim Korpusem. W roku 1918 jest już w Wojsku Polskim, zaś w r. 1919 pełni funkcję oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa do Dowództwa Frontu Wschodniego.

Po wojnie nie wrócił na Litwę lecz osiadł na roli w powiecie słonimskim, województwa nowogródzkiego i oddał się z całym zapałem pracy społecznej, oświatowej i gospodarczej. Brał udział w pracach samorządowych od gromady począwszy aż do rady wojewódzkiej. Pracował w kasach komunalnych, organizował kredyty dla potrzebujących. Jego ożywiona, pełna inicjatywy i ideowa praca znalazła uznanie gdy został wybrany Senatorem Rzeczypospolitej Polskiej z Nowogródczyzny.

Wiosną 1939 r. wyjechał do Anglii na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Tu zastała go wojna. Pozostał na emigracji.

Był członkiem Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy.

Był członkiem Rady Naczelnej Związku Ziem Wschodnich R.P.

Był członkiem Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy.

Był członkiem Rady Naczelnej Związku Ziem Wschodnich R.P.

Wschodnich w Edynburgu w r. 1942 wypowiedział znamienne zdanie: „Nie ma wolnej Polski bez ziem wschodnich Rzeczypospolitej i bez stolic tych ziem — Wilna i Lwowa".

Był założycielem Związku Rolników Polskich w W. Brytanii istniejącego po dzień dzisiejszy.

Wiele wysiłku włożył w pracy na rzecz Skarbu Narodowego powołanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Augusta Zaleskiego. W ostatniej kadencji do końca roku 1967 był członkiem Głównej Komisji Skarbu Narodowego R.P.

Należał do wielu organizacji i związków społecznych i oświatowych.

Brał udział w pracach Federalistów Europejskich i w innych spotkaniach politycznych, broniąc spraw polskich, prostując fałszywe lub nieżyczliwe opinie o Polsce.

Był Członkiem Rady Rzeczypospolitej Polskiej.

Walczył usilnie o wyjawienie, udokumentowanie i udowodnienie krzywdy wyrządzonej narodowi polskiemu i Polsce przez bolszewików przez mord dokonany na oficerach polskich i inteligencji w Katyniu i w innych nieodkrytych jeszcze miejscach w Rosji Sowieckiej. Jego ostatni list w tej sprawie, prostujący zniekształconą wersję prawdy o tej zbrodni przeciwko ludzkości ukazał się w styczniu tego roku w angielskim wydawnictwie „Historia II Wojny Światowej".

Ostatnio, jak zawsze niezmordowany w pracy, przygotowywał, zabiegał o prace naukowe do monografii o Ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Było to niejako kontynuacją prac i zbiorów gromadzonych w Polsce w tej dziedzinie. Jego zbiór rękopisów i biblioteka zgromadzona zaginęły w czasie wojny.

Szermierz zgody i jedności Rzeczypospolitej Obojga Narodów — Polski i Litwy — nie doczekał się 400-letniej rocznicy Unii Lubelskiej.

Zawsze wierny Polsce, swoją działalnością chlubnie zapisał się w jej historii, a szczególnie Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej.

Polska straciła jednego z przodujących obrońców nieprzedawnionych praw do Ziem Wschodnich R.P., czołowego szermierza w walce o odzyskanie tych ziem i ich przynależności do Polski.

Związek Ziem Wschodnich R.P., w imieniu którego przemawiam, stracił w Jego osobie prezesa Rady Naczelnej i jednego z najbardziej zasłużonych działaczy naszej organizacji. Śmierć zabrała Go z pierwszego szeregu członków organizacji, z posterunku służby idei odzyskania Ziem Wschodnich.

Za swą wszechstronną działalność i wybitne zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej został odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Śp. senator Godlewski był człowiekiem o wielkim sercu, szczerym i otwartym, życzliwym dla wszystkich, bezpośrednim i ujmującym, a przy tym wszechstronnie uzdolnionym. To jednało Mu wielu przyjaciół i budziło głęboki szacunek.

Pogrążonej w głębokim smutku nad trumną Jego Małżonce i Rodzinie niech drobną pociechą będzie to, że serdeczne uczucia i szacunek dla Zmarłego były wielkie i że Rodzina nie pozostaje w swej głębokiej żałobie osamotniona i że łączymy się w modlitwie za spokój duszy Zmarłego.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w naszych sercach.

Cześć Jego pamięci!"

ojczystych i musiał odbyć służbę w armii rosyjskiej. W roku 1917 już wziął udział w organizowaniu Związków Wojskowych Polaków w Rosji i w Naczelnym Polskim Komitecie Wojskowym („Naczpolu"), któremu przewodniczył późniejszy Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz.

Śp. Józefa Godlewskiego nie brakło w pracach organizacyjnych i wojskowych na Ukrainie oraz dzielił swój los z Drugim Korpusem. W roku 1918 jest już w Wojsku Polskim, zaś w r. 1919 pełni funkcję oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa do Dowództwa Frontu Wschodniego.

Po wojnie nie wrócił na Litwę lecz osiadł na roli w powiecie słonimskim, województwa nowogródzkiego i oddał się z całym zapałem pracy społecznej, oświatowej i gospodarczej. Brał udział w pracach samorządowych od gromady począwszy aż do rady wojewódzkiej. Pracował w kasach komunalnych, organizował kredyty dla potrzebujących. Jego ożywiona, pełna inicjatywy i ideowa praca znalazła uznanie gdy został wybrany Senatorem Rzeczypospolitej z województwa nowogródzkiego.

Po wybuchu wojny w r. 1939 i po ustaniu walk w kraju znalazł się we Francji — i tu w stopniu kapitana saperów budował czy rozbudowywał ośrodek szkolenia Armii Polskiej we Francji w Coëtquidan (szef — płk Cyprian Bystram). Dziś w Coëtquidan jest słynna francuska szkoła oficerska St. Cyr.

Po przybyciu do Anglii w roku 1940 został oficerem łącznikowym i doradcą w polskiej komendzie miasta w Glasgow. Porywała Go znowu praca społeczna i organizacyjna. Zorganizował Związek Ziem Północno-Wschodnich i na jego zjeździe w Szkocji w r. 1942 został wybrany pierwszym prezesem Zarządu Głównego. Z kolei współorganizował Związek Ziem Południowo-Wschodnich, a w końcu w roku 1954 — ogólny Związek Ziem Wschodnich R.P.

Na Zjeździe Związku Ziem Północno-

mentowanie i udowodnienie krzywdy wyrządzonej narodowi polskiemu i Polsce przez bolszewików przez mord dokonany na oficerach polskich i inteligencji w Katyniu i w innych nieodkrytych jeszcze miejscach w Rosji Sowieckiej. Jego ostatni list w tej sprawie, prostujący zniekształconą wersję prawdy o tej zbrodni przeciwko ludzkości ukazał się w styczniu

Związek Ziem Wschodnich R.P., w imieniu którego przemawiam, stracił w Jego osobie prezesa Rady Naczelnej i jednego z najbardziej zasłużonych działaczy naszej organizacji. Śmierć zabrała Go z pierwszego szeregu członków organizacji, z posterunku służby idei odzyskania Ziem Wschodnich.

Za swą wszechstronną działalność i wybitne zasługi położone dla Rzeczy-

Edynburski Biuletyn Informacyjny
No. 468 Rok 1968
No. 469

ś.p. Józef Godlewski.

BIULETYN ZWIAZKU ZIEM WSCHODNICH RP (Nr 136/8) pisze: Straciliśmy zasłużonego dla Polski i Ziem Wschodnich, senatora Rzeczpospolitej śp Józefa Godlewskiego, prezesa Rady Naczelnej Związku. W poniedziałek Zielonych Swiąt 3 czerwca rano poczuł się źle i został skierowany do szpitala - gdzie tegoż dnia zakończył życie.

Nad grobem Jego przemówił wiceprezes Rady Naczelnej Związku Józef Laskowski - Urodził się Józef Godlewski na Suwalszczyźnie w roku 1892 - do gimnazjum uczęszczał w Kownie a po zdaniu matury za swą działalność patriotyczną musiał uchodzć z Litwy. Po skonczeniu studiów rolniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim wrócił do stron ojczystych, gdzie musiał odbyć służbę w armii rosyjskiej. W roku 1917 współdziałał w organizowaniu Związku Wojskowego Polaków w Rosji, i pracował w Naczelnym Polskim Komitecie Wojskowym (w Naczpolu), któremu przewodniczył późniejszy Prezydent RP Władysław Raczkiewicz. Sp Józefa Godlewskiego nie brakło w pracach organizacyjnych i wojskowych na Ukrainie i dzielił los swój z drugim Korpusem Wschodnim. W roku 1918 znajdujemy Go w Armii Polskiej zas w roku 1919 pełnił funkcję Oficera Łącznikowego Naczelnego Dowództwa (Józef Piłsudski) do Dowództwa Frontu Wschodniego. Po wybuchu wojny w roku 1939 i po ustaniu walk jawnych w kraju przybywa do Francji i tu w stopniu kapitana saperow pracował w obozach Wojsk Polskich w Coequidan. Po przybyciu do WBrytanii w roku 1940 był oficerem łącznikowym i doradcą w Komendzie miasta Edynburga. Porywała Go znowu praca społeczna i organizacyjna Był inicjatorem Związku Ziem Północno Wschodnich RP w roku 1942 i był pierwszym jego prezesem. w roku 1955 organizował ogólny Związek Ziem Wschodnich RP. On to wypowiedział znamienne zdanie "Niema wolnej Polski bez ziem Wschodnich Rzeczypospolitej i bez stolic tych zime Wilna i Lwowa".

Wiele wysiłku włożył w pracę Skarbu Narodowego powołanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Augusta Zaleskiego. W ostatniej kadencji był członkiem Głownej Komisji Skarbu Narodowego RP. Brał czynny udział w pracach Federalistów Europejskich, broniąc spraw polskich prostując fałsze i nieżyczliwe opinie o Polsce. Był członkiem Rady Narodowej i Rady Rzeczypospolitej. Walczył zawzięcie o wyjawienie i udokumentowanie i udowodnienie światu mordu dokonanego przez bolszewików na oficerach polskich w Katyniu. Jego artykuł w tej sprawie znalazł się w lutym

tego roku w wydawnictwie angielskim pt Historia II wojny światowej. Polska straciła jednego z przodujących obrońców nieprzedawnionych praw do Ziem Wschodnich RP, czołowego szermierza w walce o odzyskanie tych ziem i ich przynależność do Polski z perspektywą federacji narodów Międzymorza. Związek Ziem Wschodnich RP. stracił w Jego osobie prezesa Rady Naczelnej i jednego z najbardziej zasłużonych działaczy.

W Edynburgu wszyscy pamiętamy śp senatora Godlewskiego -jak przemawiał przed paru laty na zebraniu , jak bronił Ziem Wschodnich RP. W Biuletynie naszym wielokrotnie były zamieszczane jego wypowiedzi.

Za swą wszechstronną działalność odznaczony został przez Prezydenta Rzeczypospolitej Komandorią Orderu Polski Odrodzonej.

Cześć Jego pamięci !